

SŁUŻĄCA

(Ah-ga-ssi)



W KINACH OD 23 WRZEŚNIA 2016

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

**SŁUŻĄCA
AH-GA-SSI**

Reżyseria
Park Chan-wook

Scenariusz
Park Chan-wook
Chung Seo-kyung

Zdjęcia
Chung Chung-hoon

Muzyka
Cho Young-wuk

Montaż
Kim Jae-bum
Kim Sang-bum

Scenografia
Ryu Seong-hee

Kostiumy
Cho Sang-kyung

W rolach głównych :

Kim Min-hee
Ha Jung-woo
Kim Tae-ri
Cho Jin-woong
Moon So-ri
Kim Hae-sook

Panna Hideko
Hrabia Fujiwara
Sukhui
Wuj Kouzuki
Ciotka Hideko
Pani Sasaki

Producenci
Park Chan-wook
Syd Lim

Produkcja
Moho Film
Yong Film

Korea Płd.
rok produkcji: 2016
czas trwania: 144 min
2.39:1 – dźwięk 5.1
Kolor

OPIS FILMU

Najnowszy film Park Chan-wooka, twórcy „Oldboya” i „Pani Zemsty”. Przewrotny thriller oparty na bestsellerowej powieści Sarah Waters „Złodziejka”.

Korea, lata 30. XX wieku. Oszust z nizin społecznych postanawia podstępem rozkochać w sobie piękną Japonkę – dziedziczkę wielkiej fortuny – aby przejąć jej majątek. W tym celu umieszcza w jej najbliższym otoczeniu tytułową służącą – posłuszną sobie naciągaczkę, która ma zaskarbić względy milionerki i stać się jej zaufaną powiernicą. „Służąca” to opowieść o trójkacie miłosnym, pożądaniu, seksualnych fantazjach i wyrafinowanej zemście. Widziana z różnych perspektyw intryga z minuty na minutę diametralnie się zmienia, zmierzając ku przewrotnemu finałowi.

Park Chan-wook stworzył porażające wizualnie i trzymające do końca w napięciu widowisko, w którym nic nie jest tym, czym się początkowo wydaje. „Służąca” podbiła serca widzowni tegorocznego festiwalu w Cannes, gdzie film miał swoją światową premierę.

GŁOSY PRASY

Inteligentny, zabawny thriller erotyczny.

Vanity Fair

To kino spełnione formalnie i intelektualnie, a przy okazji dostarczające sporo frajdy. No bo powiedzcie sami, jak często macie okazję zobaczyć scenę erotyczną, w której afrodyzjakiem jest spłowywanie zęba naparstkiem?

Filmweb.pl

„Służąca” jest wierna świetnej prozie Sarah Waters, a jednocześnie prezentuje tę historię w bardzo przekonujący i nowatorski sposób.

Screen International

Park Chan-wook zbudował na ekranie elegancką, szkatułkową opowieść z drobiazgową konstrukcją. Intryga goni intrygę, tajemnica przykrywa inną tajemnicę, blade szczegóły okazują się mieć nieprzeciętne znaczenie, a niewinne postacie - drugie oblicze.

Stopklatka.pl

W zasadzie wszystko w tym filmie jest fetyszem. Chan-wook potrafi odnaleźć erotyzm w nieoczekiwanych miejscach.

Sight & Sound

Film o grze w miłość, niespełnionych erotycznych potrzebach, seksualnych fantazjach.

Gazeta Wyborcza

Prawie każdy kadr i scena zaskakują.

Collider

Fantastycznie nakręcona „Służąca” spełnia wszystkie oczekiwania i nieustannie zaskakuje. To zabawny, perwersyjny thriller erotyczny i historia miłosna w jednym.

The Hollywood Reporter

Mądry, podniecający, aż do przesady zmysłowy.

Variety

WYWIAD Z REŻYSEREM

Co sprawiło, że zdecydował pan, że ten projekt stanie się pana kolejnym filmem?

Było podobnie jak przy „Oldboyu” – producent Syd Lim trafił na powieść Sarah Waters, pokazał mi ją i zapytał, „co o tym myślisz?”. Kiedy czytałem tę książkę, a zapewne inni jej czytelnicy mieli podobne odczucia, koniec pierwszej części całkowicie mnie zaskoczył, w dodatku zakochałem się w pełnym szczegółów, bardzo obrazowym stylu autorki. Ale zdecydowałem się na tę historię przede wszystkim ze względu na dwie bohaterki, będące w jej centrum. To niesłychanie ciekawe postaci – jedna z mroczną przeszłością, a druga desperacko uczepiona teraźniejszości. Obie wręcz emanują siłą i wdziękiem.

Dlaczego przeniósł pan czas akcji z wiktoriańskiej Anglii do lat 30. XX wieku, kiedy Korea była pod panowaniem Japonii?

Ze względów praktycznych. Kiedy zastanowić się nad takimi elementami fabuły jak społeczeństwo klasowe, w którym istnieje zawód służącej, gdzie pojawiają się postaci kolekcjonujące wyjątkowe i rzadkie przedmioty, to wydawało się to jedynym sensownym rozwiązaniem. Był to czas, w którym funkcjonowały jeszcze elementy tradycyjnego stylu życia, ale zaczynała już dominować nowoczesność.



Już pańskie poprzednie filmy wyróżniały się wyjątkową scenografią, ale w „Służącej” robi ona niesamowite wrażenie.

Dom to ważna przestrzeń. Pani Sasaki, grana przez Kim Hae-sook mówi na samym początku filmu: „Nawet w Japonii nie ma domu, który łączyłby japoński i zachodni styl w taki sposób. To wyraz podziwu, jakim pan Kouzuki darzy Japonię i Anglię”. Kiedy więc bohaterowie wchodzi do japońskiej części domu, muszą zdjąć obuwie, a gdy wracają do jego części inspirowanej zachodnią kulturą, wkładają je z powrotem. Osobowość tego domu jest ważnym elementem. Pokój Hideko znajduje się w jego zachodniej części, więc śpi ona w zwyczajnym łóżku i żyje jak angielskie kobiety. Z kolei w pokoju służącej, znajdującym się w japońskiej części, mieści się *oshiire* – specjalna szafka na złożone posłanie.

Jednak najważniejszą przestrzenią ze względów scenograficznych jest biblioteka. Na zewnątrz to tradycyjna japońska architektura, wewnątrz klasyczna zachodnia biblioteka. W środku znajduje się także część z matami tatami, która zaaranżowana jest na japoński ogród, z białymi kamkami i wodą. Japońskie ogrody mają odtwarzać świat w miniaturze – góry i rzeki, jeziora i lasy. Decyzja Kouzukiiego, by zorganizować go w środku domu oznacza, że chce on stworzyć nowy świat wewnątrz swojego królestwa.

Także ruchy kamery są w pańskim filmie wyjątkowe.

Filmowy dom jest duży, a postaci w tej wielkiej, pustej przestrzeni niewiele. W dodatku w pierwszej części mamy dużo scen widzianych z perspektywy Sukhui, a w drugiej – z perspektywy Hideko. Mam do czynienia z czymś na kształt gry spojrzeń – ktoś patrzy na kogoś, bądź kogoś ignoruje, albo czuje na sobie czyjeś spojrzenie. W niektórych scenach tę dynamikę lepiej oddawały zbliżenia, w innych ruchoma kamera.



Początkowo planowałem zrealizować „Służącą” w 3D. Z reguły po 3D sięga kino science-fiction bądź filmy akcji, ale wydawało mi się, że użycie tej techniki w takim kameralnym dramacie może być intrygujące. 3D mogłoby podkreślić indywidualne perspektywy postaci w bardzo bezpośredni sposób. Ostatecznie budżet filmu na to nie pozwolił, ale ruchy kamery zastępują efekt, o którym myślałem.

A skąd decyzja o użyciu anamorficznych obiektywów? Ponoć zmusiła ona scenografa do stworzenia szerszych planów.

Przed zdjęciami dużo rozmawialiśmy z operatorem o tego typu obiektywach. To jeden z luksusów, na który mogliśmy sobie pozwolić, używając cyfrowej kamery. Cały czas uważam, że taśma filmowa jest lepsza od cyfrowego sprzętu i gdyby decyzja należała tylko do mnie, to pozostałbym przy niej. Jednak dzięki nowej kamerze mogliśmy użyć anamorficznych obiektywów. Mam słabość do filmów kręconych za ich pomocą, a mój operator też lubi łączyć tradycyjne obiektywy z cyfrowymi kamerami. Osiągnięty w ten sposób obraz jest wyjątkowy i pasuje do scenografii z epoki.

Przed zdjęciami dał pan obsadzie i ekipie płyty CD z muzyką. W czym miała im ona pomóc?

Nie planowałem użyć tej muzyki w filmie, ale chciałem, żeby podczas przygotowań wszyscy byli w stanie poczuć atmosferę, jaką miał mieć skończony obraz. Oczywiście storyboard zawierał też rysunki, ale muzyka wyjątkowo skutecznie tworzy właściwy nastrój, więc przygotowałem płytę.

Jak trafił pan na Kim Tae-ri, grającą tytułową służącą?

Zdecydowanie chciałem pracować z nowymi, nieopatrzonymi aktorkami, zorganizowaliśmy więc szeroko zakrojone castingi. Spotkałem podczas nich wiele wspaniałych młodych aktorek z potencjałem, ale szybko stało się jasne, że to Kim Tae-ri jest naszą Sukhui. Miała wyjątkową prezencję i kiedy wygłaszała kwestie, od razu czuć było silny charakter. Miałem podobne odczucia, kiedy podczas castingów do „Oldboya” spotkałem Kang Hye-jeong. Obie te aktorki są osobami potrafiącymi mocno wyrazić swój punkt widzenia.



Czy na planie zdarzyło się, że aktorzy zaskoczyli pana jakimś gestem czy ekspresją?

Od aktorów zawsze oczekuję konkretnych rzeczy. Nie jestem typem reżysera, który wręcza im scenariusz i mówi „zapropnuj coś”. Daję aktorom niewielkie pole do popisu, ale oczywiście zdarza się, że bardzo utalentowani znajdują w nim miejsce, by wyrazić siebie w sposób, który mnie zaskakuje. Zawsze liczę na takie aktorstwo.

W jednym z wywiadów wspomniał pan, że filmy, w których sięga pan po humor, świetnie sobie radzą. Jak jest w przypadku „Służącej”?

Tu humor bierze się z faktu, że postaci ukrywają swoje prawdziwe tożsamości i jedna przed drugą udaje. Jest wiele scen, w których ich prawdziwe uczucia są skryte i postaci mówią co innego niż myślą. Może publiczność nie wybuchnie w kinie głośnym śmiechem, ale ten rodzaj humoru powinien sprawić jej przyjemność.

Jak opisałby pan „Służącą” w kilku słowach?

Thriller, dramatyczna historia o oszustach, z kilkoma nieoczekiwanymi zwrotami akcji, ale przede wszystkim to romans.

SYLWETKA REŻYSERA



Urodzony 23 sierpnia 1963 roku w Seulu Park Chan-wook był w czasach licealnych przykładnym i zdolnym uczniem. To właśnie pod koniec tamtego okresu przeżył pierwszy szok związany z kinem – „Zawrót głowy” Alfreda Hitchcocka sprawił, że postanowił zostać reżyserem. Jednak najpierw zdecydował się zostać krytykiem sztuki i skończył filozofię na uniwersytecie katolickim w Sogan. Fascynacja kinem skłoniła go do utworzenia studenckiego klubu filmowego „Club Movie Gang”. Ta sama fascynacja poprowadziła go również w stronę kamery filmowej.

W 1988 roku Park Chan-wook zaczął pracę w przemyśle filmowym. Trafił na najniższy szczebel drabiny filmowej kariery. Kolejne, coraz bardziej skomplikowane zadania (np. przy filmie Yoo Young-jina „Kkamdong”), wykonywał u boku Kwaka Jae-yonga (przyszły twórca filmu „My Sassy Girl”) w czasach, gdy ten był asystentem reżysera. Kiedy na początku lat 90 Kwak Jae-yong zadebiutował jako reżyser, Park Chan-wook został z kolei jego asystentem. By zapewnić sobie środki na utrzymanie, miał się także innych zajęć. Pracował na przykład w firmie zajmującej się sprowadzaniem do kraju zagranicznych filmów. Chan-wook tłumaczył je, opracowywał materiały informacyjne, zajmował się promocją.

Zarobione w ten sposób pieniądze zainwestował w 1992 roku w swój pierwszy film pełnometrażowy – „The Moon Is... The Sun’s Dream”. Jego akcja rozgrywa się w Pusan, jednym z największych miast Korei Południowej, i opowiada historię fotografa, którego szefowi brat-gangster kradnie pieniądze, a następnie ucieka wraz z ukochaną głównego bohatera. To pesymistyczny w swojej wymowie miejski dramat, w którym obserwujemy przestępstwa i prostytutkę. Dzieło poniosło frekwencyjną porażkę i musiało upłynąć pięć lat, zanim młody twórca nakręcił swój drugi film.

W międzyczasie został krytykiem filmowym, pisał artykuły do gazet, brał udział w programach radiowych i telewizyjnych. Komentując dzieła innych reżyserów, cały czas marzył o nakręceniu czegoś własnego. W 1997 roku otrzymał kolejną szansę. „Trio” opowiada o przygodach grupy wyrzutków: saksofonisty, który sprzedaje swój instrument, osieroconego kombatanta i byłej zakonniczki, która próbuje odzyskać swoje dziecko. Potrzebują oni pieniędzy, by uniknąć problemów z policją i gangsterami. Park Chan-wook zajął się reżyserią i był współautorem scenariusza (wraz ze swoim przyjacielem Lee Moo-youngiem, który stanie się odtąd jego stałym współpracownikiem). Film ten jest z jednej strony zabawny, z drugiej zaś, za sprawą silnie zaznaczonego kontekstu społecznego, niezwykle wzruszający. Pomimo że „Trio”

odniosło większy sukces frekwencyjny niż poprzedni film Park Chan-wooka, rezultaty były wciąż niezadowalające. Po dwóch latach braku aktywności filmowej Park Chan-wook po raz pierwszy próbuje swoich sił w filmie krótkometrażowym. Jego 26-minutowy film nakręcony na kamerze 35mm kwalifikuje się na festiwal w Clermont-Ferrand. Mowa o „Judgement”, historii inspirowanej dramatycznymi wydarzeniami w Seulu, z 29 czerwca 1995 roku, kiedy nagle zapadł się pod ziemię ogromny, pięciopiętrowy sklep Sampung. Zginęło wtedy 501 osób, a 937 zostało rannych. W swoim filmie Park pokazał egoizm i chciwość rodzin ofiar, walczących o dobra pozostawione przez zmarłych. Film jest ostrą krytyką kapitalizmu, którą możemy odnaleźć również w innych dziełach tego twórcy.

Nieco później pojawiła się kolejna szansa na nakręcenie pełnego metrażu – Myung Films kupuje prawa do powieści Park Sang-yuna „DMZ” (tytuł nawiązuje do zdemilitaryzowanej strefy pomiędzy Koreą Południową i Północną istniejącej od 1953 roku) i proponuje Park Chan-wookowi reżyserię. Dzięki temu rusza projekt „J.S.A.”, z potężnym budżetem, którego większość pochłania konstrukcja słynnego „Mostu Bez Powrotu”, znajdującego się na granicy pomiędzy dwoma Koreami. Scenariusz do filmu, będącego thrillerem politycznym ze specyficzną narracją, powstał we współpracy ze scenarzystami Jung Sun-sanem i Kim Hyeon-seokiem. Na „J.S.A.” sprzedano nieprawdopodobną liczbę 5,6 milionów biletów, co uczyniło go w 2000 roku największym hitem kasowym w historii Korei. Chan-wooka natychmiast okrzyknięto wielkim talentem i obsypano nagrodami na wszystkich koreańskich festiwalach filmowych. Otrzymał także zaproszenie do udziału w oficjalnej sekcji konkursowej na MFF w Berlinie w 2001 r.

Po „J.S.A.” Chan-wook stworzył cyniczny obraz „Pan Zemsta”. Film zaszokował i wprawił w podziw krytyków na całym świecie oraz został wybrany do oficjalnych sekcji konkursowych wielu międzynarodowych festiwali filmowych. Kolejny film o zemście, „Oldboy” (2003), połączył uznanie krytyków z sukcesem kasowym. Opowieść o mężczyźnie uwięzionym z nieznanych mu powodów przez tajemniczego sprawcę na 15 lat, a następnie wypuszczonym, by mógł się zemścić, podbiła najpierw koreańskie sale kinowe, by ostatecznie zdobyć Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w 2004 roku. Kolejne filmy Chan-wooka – „Pani Zemsta” (2005, konkurs na festiwalu w Wenecji), „Jestem cyborgiem i to jest OK” (2006, konkurs na festiwalu w Berlinie), „Pragnienie” (2009, konkurs na festiwalu w Cannes) – zyskały międzynarodowe uznanie za swój oryginalny styl i tematykę oraz ugruntowały jego reputację jednego z najciekawszych twórców światowego kina. W 2013 zrealizował swój pierwszy film anglojęzyczny „Stoker” w gwiazdorskiej obsadzie (Mia Wasikowska, Matthew Goode, Nicole Kidman).

Jego najnowszym filmem jest „Służąca”, której światowa premiera miała miejsce w Konkursie Głównym MFF w Cannes 2016.

Wybrana filmografia:

- 1992 – Daleun... haega kkuneun kkum / The Moon is... the Sun's Dream
- 2000 – J.S.A / Gongdong gyeongbi guyeok JSA / JSA: Joint Security Area
- 2002 – Pan Zemsta / Boksuneun naui geot / Sympathy for Mr. Vengeance
- 2003 – Oldboy / Oldeuboi
- 2005 – Pani Zemsta / Chinjeolhan geumjassi / Lady Vengeance
- 2006 – Jestem cyborgiem i to jest OK / Saibogujiman kwenchana
- 2009 – Pragnienie / Bakjwi / Thirst
- 2016 – Służąca / Ah-ga-ssi / The Handmaiden